

DANUTA WALCZAK-DURAJ
Uniwersytet Łódzki

WARTOŚCI ETYCZNE W SPOŁECZEŃSTWIE RYNKOWYM

WSTĘP

We wspomnieniach dotyczących dzieciństwa i młodości Jan Szczepański [1984] zwraca m.in. uwagę na niezwykle wysokie standardy moralne i pracowitość luterańskiej społeczności Śląska Cieszyńskiego początków XX wieku. Luterańska, religijna zasada zachowywania nie tylko ascezy wewnętrznej ale i zewnętrznej, powiązanej z traktowaniem pracy w kategoriach modlitwy była przekładana na indywidualne i zbiorowe działania społeczne. Pracowitość i oszczędność jako podstawa do tego by podobać się Bogu była jeszcze ciągle obecna w świadomości społecznej. W ciągu XX wieku wiele się zmieniło, jeśli chodzi o społeczną efektywność protestanckiej etyki normatywnej dotyczącej pracy; podobnie zresztą jak i etyki katolickiej.

Liczne badania przeprowadzone zarówno w Europie jak i w USA wskazują na to, iż cnota skromności, surowości, pracowitości a zwłaszcza oszczędności nie stanowią już kanonu podstawowych wartości społecznych wyprowadzanych wprost z zasad religijnych. Co nie oznacza, iż nie są one obecne w życiu społecznym. Zmienia się jednak ich status; odrywają się one od perspektywy religijnej i zaczynają funkcjonować w świadomości społecznej raczej jako przymioty osobowościowe poszczególnych jednostek. Inne zaś, fundamentalne wartości etyczne takie jak: uczciwość, odpowiedzialność, prawdomówność itp. wprowadzane są w obieg życia społecznego, a zwłaszcza gospodarczego przy pomocy różnego rodzaju zabiegów instytucjonalnych (kodeksy etyczne, szkolenia etyczne, audyt etyczny itp.) czy prawnych a nie tylko socjalizacyjnych; tym samym stwarzają mniejszą szansę na internalizację owych cnót i wartości. Podobnie rzecz ma się z pracą, która w czasach nowożytnych nabrała znaczenia religijnego, etycznego, społecznego, psychologicznego i ekonomicznego, a więc stała się istotną wartością życia społecznego i indywidualnego.

Jednocześnie jednak temu dominującemu procesowi rewaloryzacji pracy jako wartości towarzyszy proces przeciwny. Z jednej strony jest to proces prowadzący do deprecjacji pracy, zwłaszcza wtedy, gdy uwzględnimy poszerzającą się tendencję do praktycznego indywidualizmu generującego sytuacje, w których społeczny sens pracy i zespołowego gospodarowania nabierać może tylko instrumentalnego charakteru, wolnego od odpowiedzialności moralnej pojmowanej w kategoriach poczucia i ponoszenia odpowiedzialności, a nie tylko pociągania (w sensie prawnym) do odpowiedzialności. Proces ten związany jest również z przewartościowywaniem pracy w ujęciu postmodernistycznym, gdzie w miejsce paradygmatu pracy pojawia się paradygmat konsumpcji. Twórcy reklam kreują obrazy rzeczywistości społecznej, różnego rodzaju mity, oparte na strategii pożądania owych upowszechnianych przez media produktów czy usług, mających umożliwić osiągnięcie wykreowanych wartości. E. Fromm w *Ucieczce od wolności* [1994] określił reklamę jako podstawową metodę neutralizowania krytycznego myślenia. Dodać należy, iż podejmując fundamentalny problem twórczego wykorzystania wszystkich możliwości człowieka, który coraz częściej staje się obojętny wobec samego siebie, przeżywa i traktuje siebie jako towar, E. Fromm stwierdza zarazem, iż jedną z najważniejszych potrzeb człowieka, trudną do zaspokojenia, jest potrzeba doświadczania poczucia tożsamości i integracji osobowości [E. Fromm 1990]. Potrzeba ta popycha jednostki w kierunku ideologii konsumeryzmu, co powoduje, iż [...] *potrzeba konsumpcji stała się równie ważna, jeśli nie ważniejsza od produkcji. Przejawem konsumeryzmu jest rozpowszechnienie się określonego typu ostentacyjnej konsumpcji* [F. Byłok, J. Sikora, B. Sztumska 2001: 148]. W niektórych krajach zachodnich dążenie do zaspokojenia wręcz kompulsywnej potrzeby podtrzymania własnej bądź nabycia nowej tożsamości, również tożsamości grupowej, w tym zawodowej, środowiskowej, czy klasowej właśnie poprzez zachowania konsumenckie, jest bardzo silne. Świadczy o tym m.in. powszechna praktyka (np. w USA) „życia na kredyt”. Jak stwierdza J. Walkowiak, *Konsumeryzm przesuwając ciężar gatunkowy z użytkowania i zakupu na możliwość dokonywania wyboru. [...] pozwala szaremu człowiekowi nabyć nową tożsamość, použíwać [...] nieco, a następnie zmienić na inną, którą znowu będzie można wybrać* [J. Walkowiak 1998: 16]. Konsekwencje takiego stanu rzeczy są oczywiście różnorakie, a ich istotność często jest podkreślana. W jednym z wywiadów Z. Bauman zwraca uwagę na fakt, iż konsument jest wrogiem obywatela, ponieważ zainteresowany jest przede wszystkim zaspokojeniem osobistych pragnień, kierując się kategoriami użyteczności, przyjemności i uciechy. Jednak coraz powszechniejsze odchodzenie od wartości wspólnotowych spowoduje, że *Kiedy już wszystkie*

nasze pragnienia zaspokoi rynek i kiedy nasze życie zostanie sprowadzone do zarabiania oraz wydawania pieniędzy, staniemy się najbardziej nieszczęśliwymi, samotnymi i absurdalnymi stworzeniami na świecie [Z. Bauman 2004:7].

Jan Szczepański oceniając wygenerowany głównie przez rozwiązania systemowe realnego socjalizmu stosunek Polaków do pracy w drugiej połowie lat 80., noszący wiele znamion działań pozornych, sformułował bardzo radykalną tezę, iż w Polsce praca nie była ani obowiązkiem moralnym, ani nakazem religijnym, gdyż nie istniała określona etyka pracy; praca była tylko obowiązkiem werbalnym, a więc mającym jedynie wagę słów [J. Szczepański 1987]. Charakteryzując zaś zasady zatrudniania pracowników w gospodarce społecznej, określał to zatrudnienie jako „wzięcie na utrzymanie”, co oznaczało zapewnienie zatrudnionemu warunków przeżycia bez względu na ekonomiczny efekt jego pracy. Towarzyszyło temu zjawisko utożsamiania zatrudnienia z pracą, co było wyraźnym nieporozumieniem i powodowało daleko idące konsekwencje, przede wszystkim odnoszące się do „rozchodzenia się” zależności między pracą a płacą. Obserwowany na poziomie badań empirycznych, prowadzonych w tamtym okresie w Polsce, brak wiary w związek między własną aktywnością zawodową a poprawą własnej sytuacji materialnej wyjaśnić można mniej lub bardziej ogólnie. Zawsze jednak dojdziemy do konstatacji, że po to, aby być pracowitym, zdaniem J. Szczepańskiego [...] *praca musi zaspokajać poczucie sensu pracującego, musi być pracą sensowną, prowadzącą do znanych i oczekiwanych wyników. Człowiek pracowity musi widzieć kumulowanie się wyników jego pracowitości* [...] [J. Szczepański 1986: 17]. Spatologizowanemu systemowi pracy okresu realnego socjalizmu towarzyszył proces wyraźnej dysfunkcjonalności instytucji biurokratycznych, podtrzymywany nie tylko przez kontekst warunków społeczno-politycznych, ale również, na co już wcześniej zwracał uwagę J. Szczepański, przez niejasność wielu sytuacji prawnych, nadmiar aktów normatywnych, wadliwą strukturę organizacyjną instytucji itp. W konsekwencji brak zainteresowania motorycznym efektem pracy, lenistwo i kombinatorstwo, zdemoralizowanie zespołów pracowniczych połączone z nieudolnością i brakiem kwalifikacji kadry kierowniczej [J. Szczepański 1973 : 465], to ogólny kontekst psychologiczny i etyczny, w jaki przez szereg lat uwikłana była w Polsce praca.

Z drugiej jednak strony, we współczesnych społeczeństwach, w tym również w Polsce, opierających działania gospodarcze na logice mechanizmów rynkowych, coraz częściej mamy do czynienia z sytuacją, w której wysoko wykwalifikowani pracownicy stają się pracoholikami, osobami uzależnionymi od pracy, co zarówno z punktu widzenia rozwoju osobowości człowieka jak

i jego relacji z innymi ludźmi (rodzina, przyjaciele, szersze środowisko społeczne) jest bardzo destrukcyjne. Proces ten jest szczególnie widoczny w krajach rozwiniętych gospodarczo, w których, nie tak jak w Polsce, społeczeństwa nie doświadczały ostrego kryzysu ethosu pracy, wywołanego spatologizowaniem systemu pracy. Jednak proces pojawiania się nowych zawodów, specjalności, o bogatych treściach pracy, opartych głównie na wykorzystaniu komputerów i Internetu dotyczy również Polski.

Tak więc w tym złożonym procesie przewartościowań dotyczących pracy zarówno jako wartości społecznej jak i indywidualnej można uwzględnić wiele wątków i wiele perspektyw. Jednym z nich, szczególnie ważnym, wydaje się ten, w którym rozpatruje się przewartościowania dotyczące pracy w kontekście innych, podstawowych wartości współczesnych społeczeństw demokratycznych, których gospodarki funkcjonują w oparciu o mechanizmy rynkowe, wyprowadzane z neoliberalnych koncepcji.

Celem niniejszego artykułu jest zatem przedstawienie problemów i kontekstów dotyczących podstawowych wartości etycznych, w tym także pracy, występujących w społeczeństwie rynkowym, zwłaszcza zaś w takim społeczeństwie jak społeczeństwo polskie, znajdujące się ciągle w okresie transformacji systemowej. Przy czym pod pojęciem społeczeństwa rynkowego rozumiem tutaj w nieco uproszczony sposób takie społeczeństwo, którego gospodarka oparta jest, czy też budowana w oparciu o logikę mechanizmów rynkowych.

W podjętej tematyce świadomie rezygnuję z prezentacji szerszego kontekstu (np. dotyczącego procesów globalności i globalizacji, koncentracji kapitału, komplikowania się struktur organizacyjnych itp.) w jakim przebiegają procesy przewartościowywania pracy. Zdaję jednak sobie sprawę z tego, iż problem etyki pracy, tak jak to wielokrotnie podkreślał Profesor Jan Szczepański, znajdować się winien w centrum zainteresowania socjologa. Tak długo, jak długo praca stanowić będzie istotną zmienną, wyjaśniającą przebieg życia społecznego.

1. Fundamentalistyczne traktowanie rynku a podstawowe wartości społeczeństw demokratyczno-liberalnych

Wielu współczesnych autorów zajmujących się funkcjonowaniem społeczeństw w ramach politycznej i ekonomicznej doktryny liberalnej zwraca uwagę na to, iż w dłuższej perspektywie nie da się realizować neoliberalnego modelu gospodarczego w którym mówi się z jednej strony o fundamentalizmie rynku, z drugiej zaś o konserwatyzmie w zakresie wolności. Zarazem jednak propozycje wychodzące z kręgu teoretyków społecznej gospodarki

rynkowej podlegają dość ostrej krytyce, mimo że doświadczenia państw, które ten model stosowały nie są przecież aż tak negatywne jak to próbuje się przedstawiać.

E. Kośmicki [2000] rozważając model społecznej gospodarki rynkowej, który uznaje za zasadny, posługuje się pojęciami wartości podstawowych, rynkowych i społecznych. Każda z czterech wartości podstawowych, a więc wartości posiadających charakter nadrzędnych wyobrażeń społeczeństwa, stanowiących wzorce wyznaczające działania ludzi: **wolność**, **odpowiedzialność**, **równość** i **sprawiedliwość** może w ujęciu rynkowym i społecznym przybierać konkretną, instrumentalną treść.

Tak więc wolność jako wartość podstawowa a zarazem przedmiotowa w perspektywie wartości rynkowych przybiera postać wolności od przymusu zewnętrznego zaś w perspektywie społecznej od biedy. Odpowiedzialność jako wartość rynkowa może przybierać postać indywidualnej odpowiedzialności zaś jako wartość społeczna – społecznej odpowiedzialności. Koncepcja społecznej odpowiedzialności podmiotów gospodarczych (*corporate social responsibility*), funkcjonująca coraz częściej w dużych korporacjach pod nazwą CSR stała się w latach 90. podstawowym wyzwaniem dla wielu korporacji międzynarodowych, które realizując owe programy, niekiedy bardzo wewnętrznie złożone, starają się dzięki nim nie tylko legitymizować swoją działalność i spełniać tym samym warunki niepisanego kontraktu ze społeczeństwem ale również osiągać dzięki temu konkretne korzyści marketingowe. Zagadnienie to przedstawiłam szerzej w tekście pt. „Legitymizacyjno-marketingowa funkcja społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstwa” [2005].

Trzecia, kolejna wartość podstawowa otwartego społeczeństwa demokratycznego- równość, w perspektywie wartości rynkowych przybiera postać postulatu tworzenia równych warunków konkurencji dla poszczególnych podmiotów gospodarczych, zaś w perspektywie wartości społecznych formę postulatu wyrównywania warunków społecznych, czy to w postaci tworzenia warunków równego startu życiowego (szans życiowych np. poprzez powszechny dostęp do wszystkich szczebli edukacji) czy też stosowanie zasady równej miary (równość wobec prawa, ekwiwalentność za ilość i jakość pracy itp.).

Ostatnia, najczęściej wymieniana wartość podstawowa – sprawiedliwość – w ujęciu rynkowym występuje w postaci sprawiedliwości osiągnięć zaś w ujęciu społecznym w postaci sprawiedliwości potrzeb [E. Kośmicki 2000: 50].

Wyprowadzanie wartości ekonomicznych i społecznych z wartości podstawowych w ujęciach modelowych, teoretycznych, służyć ma przede wszystkim osiągnięciu dobrobytu ekonomicznego i stabilności społecznej.

W jakimś stopniu również realizacji koncepcji „dobrego społeczeństwa”. W mniejszym jednak stopniu analizy wymienionych wartości podstawowych przeprowadzane są z perspektywy rozwoju autonomii jednostki, procesu budowy jej podmiotowości.

Choć refleksje filozoficzne na temat podmiotowości jednostki miały miejsce już w starożytności (Sokrates, Platon, Arystoteles) a w czasach nowożytnych były już one dość powszechne (Kartezjusz, Hume, Kant, Hegel, Marks, Nietzsche, Heidegger i inni) nas interesują tutaj te koncepcje, które problematykę podmiotowości ukazują w bardziej socjologicznej perspektywie (m.in., Habermas, Bauman, Giddens, Gray, Rawls czy Taylor), a więc w takiej, w której podmiotowość jednostki rozpatrywana jest bardziej w kontekście określonych wartości danego społeczeństwa, zwłaszcza zaś społeczeństwa rozpatrywanego w perspektywie ładu aksjonormatywnego. Odnosząc się tylko do krótkiego przywołania najważniejszych założeń Taylora, Gray’a i Rawlsa należy jednocześnie zaznaczyć, iż założenia te stanowią przedmiot wielu polemik, podejmowanych zresztą z różnych perspektyw teoretycznych (zob. m.in. stanowisko O. Höffe [1999] wobec koncepcji Rawlsa).

Zdaniem Ch. Taylora zasadnicze imperatywy moralne wyraźnie zaznaczające się w kulturze Zachodu [...] *wyrastają z trwałych koncepcji moralnych takich jak koncepcje wolności, życzliwości i afirmacji zwykłego życia [...] mocno czujemy potrzebę uniwersalnej sprawiedliwości i czynienia dobra, jesteśmy osobliwie uwrażliwieni na żądania równości, uważamy pragnienie wolności i możliwości decydowania o sobie za aksjomatycznie uzasadnione, a jednym z naszych najistotniejszych priorytetów jest unikanie powodowania śmierci i cierpienia* [Ch. Taylor 2001: 16]. Zaś w sytuacji ciągłych konfliktów między tymi naczelnymi wartościami, zwłaszcza wtedy, gdy w grę wchodzi relacja między jednostką a społeczeństwem [...] *między racjami serca a rozumem, między potrzebą przynależności a potrzebą autonomii – tym co konstytuuje nowoczesną, zachodnią podmiotowość jest „zasadnicza zgoda” na uznawanie ich jako dóbr niekwestionowanych* [A. Bielik-Robson 2001: XV].

Zarazem jednak wielu autorów, zarówno amerykańskich jak i europejskich, dostrzega obecnie w szerzącym się kulcie źle rozumianej wolności wręcz zagrożenie dla innych, demokratycznych wartości. Tak np. J. Gray stwierdza, iż [...] *wolny rynek jest sztucznym wytworem politycznego planowania i przymusu* [J. Gray 2001: 13], stanowi tym samym istotne zagrożenie dla liberalizmu. Zagrożenie to wynika przede wszystkim z kruchości współczesnego państwa demokratycznego, opartego o zasady liberalizmu, która sprawia, [...] *że nasze czasy bardziej niż kiedykolwiek w ciągu ostatnich dwustu lat przypominają erę średniowiecz i erę wczesnonowożytną* [J. Gray 2001: 209].

W niektórych analizach zwraca się jednak uwagę na to, iż przypisywanie przez jednostki nadmiernej wagi do osiągania wartości ekonomicznych, w tym zysku, wynika zarówno ze słabego rozpoznania w wartościach ekonomicznych, etycznych i prakseologicznych oraz postrzeganie ich w izolacji od innych wartości.

Tak np. bogactwo, mające wartość instrumentalną nigdy nie jest wartością osoby. Należy też podkreślić, iż przyczyny fałszywych etycznie preferencji i wyborów leżą zarówno po stronie podmiotu jak i okoliczności, w których działa jednostka. Problem w tym, iż ludzie nie zawsze potrafią ocenić, co zyskują (m.in. ład informacyjny, trwałość nawiązywanych relacji, przewidywalność zachowania drugiej osoby), a co tracą, uczestnicząc w przedsięwzięciach nieetycznych.

A. Sen twierdzi, że choć kapitalizm [...] *uważa się za ustrój, którego jedyłą podstawą jest powszechna chciwość, skuteczne działanie gospodarki kapitalistycznej zależy w istocie od istnienia i funkcjonowania potężnego systemu wartości i norm, a rozbudowana etyka kapitalizmu w znacznym stopniu przyczyniła się do jego wspianiałych osiągnięć* [A. Sen 2002: 278].

Tak więc, jeśli przyjmiemy założenie Sena, iż miarą jakości życia musi być wolność a nie bogactwo, to zarazem musimy powrócić do pytania o status podstawowych wartości pozwalających człowiekowi w społeczeństwach demokratycznych praktykujących działania gospodarcze oparte o reguły rynku w sposób niezagrożony korzystać z tej wolności.

Tym samym wracamy do roli etyki kapitalizmu, która ma również swoje ograniczenia, wynikające nie tylko z nierówności głównie ekonomicznych, ale wielu innych, o charakterze instytucjonalnym i pozainstytucjonalnym.

Zarówno Weber jak i Marks czy Tawney zakładali, że dla funkcjonowania kapitalizmu, rozumianego wąsko, jako określone reguły działań gospodarczych, oparte na mechanizmach rynkowych jak i szeroko, jako określony ład ekonomiczny oparty o ład aksjonormatywny, istotnym jest występowanie założonej struktury motywacyjnej, która nie da sprowadzić się do Smithowskiego *homo oeconomicus*.

Wprowadzając do gospodarki tak jak w Polsce, nowe reguły gry, koncentrujemy się przede wszystkim na rozwiązaniach instytucjonalno-prawnych zapominając często o tym, iż wraz z tworzeniem norm instytucjonalnych koniecznym jest ugruntowanie a czasem i rekonstrukcja określonych norm zachowań indywidualnych i grupowych. Proces ten jest niezwykle złożony, trudny i wymagający czasu i nie da się go sprowadzić do polityczno-marketingowego hasła: silny prezydent – uczciwe państwo.

Określony system norm zachowań jest przy tym jedynie nośnikiem określonego systemu wartości. Stąd też tak często obserwowane w Polsce koncentrowanie się na procedurach i zasadach, które winny być przestrzegane w życiu publicznym, gospodarczym czy politycznym odbywa się kosztem koncentrowania się na wartościach wobec których określone normy są jedynie eufunkcjonalne. Ta wyraźna asymetria między publiczną debatą nad normami życia społecznego, zwłaszcza zaś etycznego wymiaru tego życia a debatą nad wartościami może prowadzić do niezrozumienia istoty normotwórczych działań.

Śledząc literaturę przedmiotu na temat etycznego kontekstu działań gospodarczych w kapitalizmie, a więc w systemie społeczno-gospodarczym, którego istotą jest wolny rynek, rozumiany raczej jako konstrukcja teoretyczna, mająca na poziomie aplikacji empirycznych zróżnicowane postacie, stwierdzić można, iż rzadko wraca się do podkreślonej przez A. Smitha roli ugruntowanych zasad postępowania, a więc takich, które mimo ogromnej odmienności tych zasad w rozwiniętych gospodarkach kapitalistycznych są fundamentalne.

U A. Smitha zasada ta określana była jako zasada współodczuwania, uruchamiana przez uczestników transakcji handlowych. A. Smith, w swych rozważaniach dotyczących działań gospodarczych uwzględniał, co podkreśla A. Sen, zarówno rolę sympatii jak i powinności wobec drugiego człowieka. Jak pisał *Najbardziej ludzkie czyny nie wymagają samozaparcia, panowania nad sobą, nie wymagają znacznego nasilenia poczucia własności* [A. Smith 1989: 282].

Współcześnie wskazując na sukcesy ekonomiczne niektórych gospodarek kapitalistycznych (np. gospodarki japońskiej) podkreśla się, iż sukcesy te są w znacznym stopniu możliwe dzięki kultywowanym wartościom etycznym, takim jak zasada *kyosei* (żyć i pracować dla dobra wspólnego) czy też wysoka tendencja do osiągnięcia samorealizacji poprzez pracę.

Coraz więcej autorów dochodzi do przekonania, iż rozpatrywanie działań rynku bez powiązania z innymi instytucjami ekonomicznymi, społecznymi i politycznymi nie tylko nie prowadzi do uzyskiwania odpowiedzi na fundamentalne pytania o istotę i zagrożenia współczesnego ładu ekonomicznego na świecie ale również do zrozumienia powiązania mechanizmów rynkowych czy specyficznie pojętych praw z ładem aksjonormatywnym [D. North 1981, J.R. Blau 1993, D.S. Landes 1998]. A. Sen podkreśla przy tym, powołując się na długą listę autorów, iż bardzo wzbogaciło się nasze rozumienie procesów rozwojowych w tym rozumienie mechanizmów rynkowych w tych procesach i to właśnie głównie za sprawą ponownego odczytywania refleksji na ten temat twórców klasycznej teorii ekonomii m. in. A. Smitha, odnoszących się

zwłaszcza do wielkości gospodarki, podziału pracy, uczenia się na podstawie doświadczeń, trudności w koordynacji poczynań różnych uczestników gry rynkowej itp.

Tradycji myśli demokratycznej i tradycje racjonalnych wyborów w gospodarce nie można sprowadzić do tezy o wolności w realizacji jedynie własnych, indywidualnych korzyści. Wielcy twórcy i kontynuatorzy tej myśli, m.in. J. Rawls mówią o znaczeniu zdolności posiadania przez jednostkę, postrzeganą zawsze w perspektywie wspólnoty [...] *poczucia sprawiedliwości i zdolności kierowania się jakąś koncepcją dobra* [Rawls 1998: 52].

Propozycję przejścia od etyki empirycznej do etyki normatywnej wyprowadza Rawls z krytyki utilitaryzmu, którego twórcy w sposób radykalny kwestionowali zasadność posługiwania się kategorią sprawiedliwości i jej podstawową zasadą- bezstronnością w ocenie działań. Sprawiedliwość to dla Rawlsa obowiązek prawny (a więc ich spełnienia można żądać) w odróżnieniu od obowiązków cnoty (takich jak dobroczynność, solidarność itd.). Zdaniem Rawlsa opowiedzenie się za niezbywalnymi prawami człowieka oznacza, iż muszą istnieć podmiotowe roszczenia, które są ważne absolutnie, w odróżnieniu od praw ważnych relatywnie, opartych na roszczeniu, obowiązku prawnym. Są to roszczenia, które człowiek jako człowiek ma wobec innych ludzi i które, co ważne, obowiązują w każdych okolicznościach, tzn. również bez uprzedniej umowy. Na to istotne rozróżnienie między obowiązkami prawnymi a obowiązkami cnoty zwraca m. in. uwagę również O. Höffe, który jednak krytykuje Rawlsa za to, iż w jego koncepcji zaciera się różnica między prawem a moralnością (cnotą), sprawiedliwością polityczną a osobistą [Höffe 1984, 1999].

Tym samym taka podstawowa wartość przedmiotowa jaką jest wolność we współczesnej filozofii politycznej i społecznej zaczyna być coraz częściej odnoszona do innych wartości, ponieważ dopiero wtedy jej istota jest w stanie w pełni się ujawnić. W społecznej nauce Kościoła katolickiego wolność jednostki jest również tak postrzegana, zwłaszcza zaś w nauce Jana Pawła II. Najczęściej rozpatrywana jest z perspektywy odpowiedzialności i godności osoby ludzkiej. Odnosząc te dwie ostatnie wartości do ustroju pracy i pracy jako takiej możemy powiedzieć, iż stanowią one podstawowe ramy aksjonormatywne do rozważań nad wzajemnymi, pożądanymi relacjami między światem pracy a światem kapitału w gospodarce rynkowej. Co więcej, stanowią podstawę do rozważań na temat podmiotowości jednostki w sytuacji pracy [D. Walczak-Duraj 2005]. Pamiętając znane stwierdzenie Jana Pawła II, iż wolność nie jest dana człowiekowi ale zadana do realizacji, możemy zarazem

przywołać fragment wypowiedzi papieża, wygłoszonej w Polskim Sejmie 11 czerwca 1999 r., w której zwracając się do polityków stwierdza, iż: *Od was zależy, jaki konkretny kształt przybierać będzie w Polsce wolność i demokracja.*

2. Perspektywa etyczna w rozważaniach na temat polskiej gospodarki

Należy zgodzić się z wieloma autorami, m.in. ze Zb. Galorem i B. Goryńską-Bittner [2000], którzy twierdzą, iż w rozważaniach ekonomicznych na temat działalności gospodarczej w Polsce okresu transformacji unika się stosowania perspektywy etycznej a tym samym takiej podstawowej kategorii z zakresu etyki gospodarowania jaką jest sprawiedliwość społeczna [Zb. Galor, B. Goryńska-Bittner 2000]. Jeśli zaś kategoria sprawiedliwości społecznej stanowi przedmiot ustosunkowań badawczych, to zdaniem T. Kowalika deprecjonowana jest poprzez używanie do opisu i wyjaśniania charakteru transformacji systemowej stereotypowych określeń pełniących funkcje poznawcze. Zdaniem wspomnianych autorów w rozważaniach T. Kowalika – dodajmy autora, który od początku zmian transformacyjnych w Polsce „upomina się” w wielu swych publikacjach czy wystąpieniach naukowych o to, by zmiany te były również prowadzone i analizowane z perspektywy ładu aksjonormatywnego a nie tylko wąsko pojętego ładu ekonomicznego, da się wyróżnić sześć takich zasadniczych przesądów, uprzedzeń, stereotypów a nawet mitów składających się na [...] *ekonomiczną „barierę” dla etyki w myślowym odzwierciedleniu transformacji* [Zb. Galor, B. Goryńska-Bittner 2000 : 85]. Należą do nich: nieprzewyciężony, rzekomy dylemat A. Okuna – efektywność czy (albo) równość, zaniedbywanie problematyki podziału wytworzonej wartości, alergiczne reagowanie na podnoszone zagadnienia dotyczące redystrybucyjnej funkcji państwa, rozpatrywanej z perspektywy „walki klas” a tym samym nacisku różnych grup społecznych, bezkrytyczna fascynacja rynkiem, która obniża zdolność do myślenia o kwestiach społecznych, przekonanie o konieczności pierwotnej akumulacji kapitału, co oczywiście uchyla możliwość realizacji sprawiedliwości społecznej a co z perspektywy współczesnych warunków przyspieszonego rozwoju gospodarczego jest nieaktualne (to raczej inwestycje państwa w kapitał ludzki i przejmowanie technik krajów zaawansowanych) oraz stereotyp, iż państwa realnego socjalizmu były bardziej egalitarne niż państwa kapitalistyczne przy czym ów stopień egalitaryzmu mierzy się przede wszystkim wskaźnikiem nierówności dochodowych [T. Kowalik 1997: 291–321; Zb. Galor, B. Goryńska-Bittner 2000: 84–85].

Oczywiście, do tej listy podstawowych stereotypów, przesądów i uproszczeń poznawczych można dołączyć dalsze. W tym miejscu chciałabym tylko

zwrócić uwagę na fakt, iż niebezpieczna i upraszczająca, bo oparta na mitach i metaforach, wykładnia logiki transformacyjnej, przybierająca często postać wykładni naukowej wzmacniana była wyraźnie troską elit politycznych o zachowanie tranzycyjnej „czystości” wręcz w obrębie aplikowanej do polskich rozwiązań gospodarczych neoliberalnej, ekonomicznej doktryny.

Podstawowy problem, jaki pojawił się z chwilą rozpoczęcia procesu transformacji ustrojowej w Polsce, to wybór wariantu rozwiązań liberalizmu ekonomicznego. Zdaje się, iż animatorzy rozwiązań gospodarczych nie zastanawiali się zbyt nad złożonością, jaka występuje współcześnie w społeczeństwach zachodnich, między liberalizmem, jako doktryną, a liberalizmem jako formą, w której te społeczeństwa funkcjonują. Z całą pewnością trudno zaś znaleźć w historii polskiej demokracji okresu transformacyjnego zasadę wyłożoną *expresis verbis* przez polityka-liberała lub ugrupowanie polityczne o orientacji liberalnej, zgodnie z którą uznano by sytuacyjną koncepcję liberalizmu za obowiązującą przy wprowadzaniu w życie rozwiązań systemowych w gospodarce. A więc zasadę, kładącą akcent na funkcjonowanie liberalizmu w konkretnych, ale przecież niezmiernie zróżnicowanych sytuacjach historycznych, kulturowych czy społeczno-gospodarczych (zob. m.in. koncepcja S.P. Huntingtona 1957; J. Szackiego 1994). Owa wielość liberalizmów, którą da się wskazać współcześnie ze względu na stosowane kryteria różnicowania: konceptualne, chronologiczne, podmiotowe, przedmiotowe czy funkcjonalne, pozwoliła z pewnością na sformułowanie przez D. Spitz opinię, iż [...] *liberalizm nie jest złączony nierozzerwalnymi więzami z żadnym ładem ekonomicznym i jest w stanie popierać najróżniejsze rodzaje uprawnień własnościowych* [D. Spitz 1982: 149–150].

Niestety, wśród polskich liberałów dominuje orientacja na neoliberalne rozwiązania gospodarcze, które – jak przyznaje J. Szacki [1994] – zdumiewa wielu zachodnich obserwatorów, choć uzasadniona jest sytuacyjnie; wynika z konieczności zdecydowanego odcięcia się od socjalizmu i orientacji na „czysty” kapitalizm, jako najbardziej przejrzysty i logiczny sposób działań, prowadzących do wykształcania się nie tylko mechanizmów i instytucji rynkowych, ale również mentalności liberalnej.

Tak więc owa swoiście pojęta zasada „czystości” we wprowadzeniu rozwiązań prawnych i instytucjonalnych do polskiej gospodarki uwikłana była i jest nadal w takie z pozoru neutralne metafory jak:

– słynna metafora A. Smitha o „niewidzialnej ręce rynku” połączona z koncepcją „homo oeconomicus” (ale już przy zaniechaniu tezy wspomnianego klasyka w tym, iż ręka ta winna być wspierana rozumną ręką prawa i zasadą współodczuwania), która przez wielu animatorów życia gospodarczego

w Polsce była i jest traktowana wręcz w kategoriach prawa naukowego i to z kategorii praw przyrodniczych;

– metafora rynku jako gry, w której rzeczywiście gospodarka może być przyrównana do kasyna a prowadzenie własnej firmy do swoiście pojętego hazardu, dostarczającego wiele emocji, niekiedy zaś rzeczywiście spekulacyjnych zysków, ale w której takie etyczne kategorie jak poczucie odpowiedzialności za innych (np. pracowników) czy godność osoby ludzkiej wydają się być pojęciami w tej grze nie występującymi;

– mit zysku traktowany często jako cel sam w sobie, wartość autoteliczna a zarazem uniwersalna, stawiana również w opozycji do możliwości (w ogóle czy równoległe) realizacji innych wartości, np. sprawiedliwości;

– mit działań gospodarczych w gospodarce rynkowej, jako takich, które R. Solomon [1994], czołowy amerykański etyk biznesu nazywa mitem „macho”; gospodarka rynkowa to dziedzina aktywności, w której każdy walczy z każdym a zwyciężają tylko ci najsilniejsi, bezwzględni, prawdziwi „macho”.

Przywołane tutaj, często krytykowane stereotypy mity np. metafory na temat gospodarki rynkowej nie muszą w sposób bezpośredni wpływać na wybór określonych rozwiązań systemowych czy analiz makroekonomicznych. Z całą jednak pewnością kształtują mentalność zarówno tych, którzy z racji pełnionych funkcji publicznych mogą tworzyć ramy prawno-instytucjonalne dla działań gospodarczych jak i tych, którzy na poziomie własnych firm taką działalność gospodarczą realizują. Wbrew pozorom język, jakim posługujemy się do opisu rzeczywistości społecznej w tym rzeczywistości gospodarczej w sposób bardzo efektywny modyfikuje sens, przesłanki i metody podejmowanych działań. Niekiedy tak dalece, iż trudno znaleźć w wykreowanych językowo obrazach liberalnej rzeczywistości gospodarczej miejsce na realizację podstawowych wartości etycznych, współtworzących przecież również ład ekonomiczny.

Od tezy, o konieczności pierwotnej akumulacji kapitału w społeczeństwach przechodzących okres transformacji systemowej do tezy, iż chcąc rozwijać biznes pierwszy milion należy ukraść droga jest dość daleka, jednak taki sposób myślenia uprawomocnia takie postawy i takie działania, które w efekcie prowadzą do destrukcji normatywności nie tylko w sferze gospodarczej ale również i społecznej. W efekcie zaś do tego, iż zatracamy nie tylko poczucie honoru, sprawiedliwości, dobra wspólnego ale również boleśnie doświadczamy brak pewności w kwestii tego, czego tak naprawdę inni ludzie w różnych sytuacjach od nas oczekują i zarazem w kwestii tego, na co, na jakie zachowania możemy ze strony innych ludzi liczyć. Trudno w takiej ultra-

anomicznej sytuacji doświadczać poczucia ładu społecznego, bez którego żadne społeczeństwo, żadna wspólnota nie może funkcjonować.

Frank Knight twierdził, iż [...] *wartości zdobywają uznanie i zakorzenienie dzięki dyskusji, która jest działaniem jednocześnie społecznym, intelektualnym i twórczym*. [F. Knight 1982: 280]. W związku z tym nie podejmowanie w dyskursie publicznym podstawowych kwestii związanych z etycznym kontekstem demokracji liberalnych i gospodarek rynkowych funkcjonujących w tych demokracjach stanowi poważne zaniedbanie. Tym bardziej, że owe jednostkowe wartości, jak zwraca uwagę J. Buchanan, mogą się zmieniać w trakcie podejmowania decyzji [J. Buchanan 1954: 120].

Podnoszenie w dyskursie publicznym kwestii związanych z rolą podstawowych wartości społecznych i etycznych w gospodarce rynkowej ma również znaczenie z punktu widzenia działań politycznych, zwłaszcza wtedy, gdy realizowana jest zasada neutralności światopoglądowej państwa lub asceza moralna państwa jak określa ją J. Szacki.

Wielu autorów, m.in. J. Habermas [1994], S. Benhabib [1994], R. Dahrendorf [1994] czy D. Thompson [1996] zwracają uwagę na fakt, iż znaczenie ma tutaj nie tylko zasięg dyskursu publicznego, stanowiącego jego istotny element składowy i wykorzystanie w owym dyskursie argumentacji etycznej. Obserwując w Polsce przebieg i narastanie dyskursu publicznego, w tym politycznego, wokół kwestii ładu etycznego w gospodarce rynkowej w dość łatwy sposób można stwierdzić, iż jest on w znacznym stopniu podporządkowany zbliżającym się wyborom parlamentarnym, prezydenckim czy samorządowym. Ponad 15-letnie polskie doświadczenia, związane z refleksją nad założeniami i praktyką gospodarczą pozwalają stwierdzić, iż wartości demokratyczne w dyskursie publicznym pełnią przede wszystkim funkcję instrumentalną wobec klasy politycznej i elit władzy. W efekcie, jak pokazują ostatnie doniesienia CBOS-u z lutego 2005 r. Polacy w badaniach sondażowych werbalizują podwójne rozczarowanie: do polityki i polityków oraz do instytucji demokratycznych. Prawie jedna czwarta Polaków traktuje wybory jako rodzaj transakcji (w kategoriach coś za coś – my głosujemy a wy tak winniście rządzić, by działało mi się jak najlepiej), nie zaś jako wartość samą w sobie [Komunikat CBOS-u 2005]. Tendencje takie są w pełni zrozumiałe zwłaszcza wtedy, gdy – mówiąc skrótowo – zasada państwa prawa jest w sposób rażący poddawana próbom jej delegitymizacji a cały system polityczny postrzegany jest jako nieskuteczny, mimo zgody co do podstawowych celów i środków działania.

Zmiany związane z polską transformacją szły i idą w wielu kierunkach. Nadal nie ma pewności, czy nowy porządek społeczny w gospodarce budo-

wany będzie przede wszystkim na logice „niewidzialnej ręki rynku” i wyraźnej interferencji norm i wartości życia społecznego, czy też na bliżej nieokreślonej jeszcze instytucjonalizacji nowego układu aksjonormatywnego. Transformacja polskiej gospodarki zawiera wiele dramatycznych z ekonomicznego i społecznego punktu widzenia. Sytuacji trudnych zarówno dla poszczególnych przedsiębiorstw jak i pracowników. W sposób naturalny wymaga to koncentracji głównie na pragmatyczno-efektywnościowych treściach związanych z pracą. W związku z tym treści o charakterze etyczno-moralnym, kreatywnym nie dają się zbyt łatwo włączyć w ethos pracy z takim trudem budowanym w Polsce od kilkadziesiąt lat. Nie rozwiązywany przez kolejne rządy problem bezrobocia uruchomił dodatkowo niebezpieczną tendencję do traktowania przez część pracodawców i pracobiorców pracy w kategoriach czysto instrumentalnych, pozbawiając ją tym samym waloru godnościowego.

BIBLIOGRAFIA

- Albert M. [1994], *Kapitalizm kontra kapitalizm*, Kraków
- Benhabib S. [1994], *Deliberative Rationality and Model of Democratic*, „Constellations”, no. 1
- Bielik-Robson A. [2001], *My, romantycy – źródła romantycznego modernizmu Charlesa Taylora*, Wstęp [w:] Ch. Taylor, *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, Warszawa
- Blaug J.R. [1993], *Social Contracts and Economic Markets*, New York
- Byłok F., Sikora J., Sztumska B. [2001], *Wybrane aspekty socjologii rynku*, Częstochowa
- Buchanan J. [1952], *Social Choice, Democracy and Free Markets*, New York
- Dahrendorf R. [1993], *Nowoczesny konflikt społeczny*, tłum. S. Bratkowski i in., Warszawa
- Fishkin J. [1971], *Democracy and Deliberation*, Yale University Press
- Fromm E. [1990], *O sztuce miłości*, Warszawa
- Fromm E. [1994], *Ucieczka od wolności*, Warszawa
- Galor Zb., Goryńska-Bittner B. [2000], *Po co etyka gospodarczej*, [w:] B. Pogonowska (red.), *Teorie i aplikacje etyki gospodarczej*, Poznań
- Gray J. [2001], *Dwie twarze liberalizmu*, tłum. P. Rymarczyk, Warszawa
- Höffe O. [1984], Is Rawls “Theory of Justice really Kantian?”, „Ratio” no. 26
- Höffe O. [1999], *Sprawiedliwość polityczna, Podstawy krytycznej filozofii prawa i państwa*, tłum. J. Merecki SDS, Kraków
- Knight F. [1982], *Freedom and Reform: Essays in Economic and Social Philosophy*, Indianapolis – Liberty
- Kośmicki E. [2000], *Wartości we współczesnej gospodarce rynkowej*, [w:] B. Pogonowska (red.), *Teorie i aplikacje etyki gospodarczej*, Poznań
- Kowalik T. [1997], *Czy sprawiedliwość społeczna kosztuje?*, „Ekonomista”, nr 3
- Landes D.S. [1998], *The Wealth and Poverty of Nations*, New York
- Nie wierzę politykom*, 2005, Komunikat CBOS-u, luty, Warszawa

- North D. [1981], *Structure and Change in Economic History*, New York
- Putman R. [1995], *Demokracja w działaniu*, Warszawa
- Rawls J. [1998], *Liberalizm polityczny*, Warszawa
- Sen A. [2002], *Rozwój i wolność*, Warszawa
- Smith A. [1989], *Teoria uczuć moralnych*, tłum. D. Petach, Warszawa
- Spitz D. [1982], *The Real World of Liberalism*, Chicago
- Solomon R. [1994], *A New World of Business: Ethics and Free Enterprise in the Global 1990 s*, New York
- Szaccki J. [1994], *Liberalizm po komunizmie*, Warszawa
- Szczepański J. [1973], *Odmiany czasu teraźniejszego*, Warszawa
- Szczepański J. [1984], *Korzeniami wrosłem w ziemię*, Katowice
- Szczepański J. [1986], *Etyka w życiu codziennym*, „Polityka”, nr 13
- Szczepański J. [1987], *Wartości w gospodarce*, „Życie Gospodarcze”, nr 10
- Thompson D. [1996], *Democracy and Disagreement*, Cambridge
- Walcowiak J. [1998], *Misja firmy a etyka biznesu*, Warszawa
- Walczak-Duraj D. [2002], *Ład etyczny w gospodarce rynkowej. Doświadczenia polskiej transformacji*, Łódź
- Walczak-Duraj D. [2005], *Legitymizacyjno-marketingowa funkcja społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstwa*, [w:] D. Walczak-Duraj (red.), *Humanizacja pracy wobec wyzwań transformacyjnych i cywilizacyjnych*, Płock
- Wiek kłamstwa, [2004], Z profesorem Zygmuntem Baumanem rozmawia Jacek Żakowski, Dodatek tygodnika „Polityka”, nr 50
- Wielecki K. [2003], *Podmiotowość w dobie kryzysu postindustrializmu. Między indywidualizmem a kolektywizmem*, Warszawa.

Danuta Walczak-Duraj
University of Łódź

THE MARKET ECONOMY AND A CODE OF ETHICS

Summary

The article provides an overview of the key problems and contexts pertaining to fundamental ethical values, including work in the market economy, with a special focus on the Polish society.

The author explores the interrelations between the fundamentalist attitude to the market and preservation of values such as freedom, responsibility, equal treatment and justice in labour relations. The author proceeds to outline the ethical setting in the Polish economy, which is partly the aftermath of the choice of a particular option of economic liberalism. It has been pointed out that Poles' revised attitude to work is intertwined with their political alienation stemming from growing disenchantment with politics and democracy.